

Dla Boga na ca?ego

Dzisiejsze czytania pi?knie wi??? trzy bardzo istotne perspektywy ?ycia chrze?cija?skiego: umi?owanie m?dro?ci, przyj?cie S?owa Bo?ego, odpowied? na powo?anie. Znajdujemy je w opisie rozmowy bardzo porz?dnego cz?owieka z Jezusem. Cz?owiek ten zwraca si? do Jezusa w sposób bardzo grzeczny, nawet pada przed Nim na kolana i zadaje Mu istotne, m?dre pytanie: „*Nauczycielu dobry, co mam czyni?, aby osi?gn?? ?ycie wieczne?*”. Jest to pytanie, które na dobr? spraw? ka?dy z nas powinien skierowa? do Jezusa: „*Co mam czyni?, aby osi?gn?? ?ycie wieczne?*”.

Po u?wiadomieniu wszystkim, ?e tylko Boga mo?na nazywa? dobrym, Jezus przypomina mu Dekalog, Bo?e przykazania. Okazuje si?, ?e ten cz?owiek jest nadzwyczajny: od m?odo?ci kocha? m?dro??. Ona prowadzi?a go zarówno do ?ycia wed?ug Bo?ych przykaza?, jak te? do zrozumienia, ?e mimo tego jeszcze nie osi?gn?? doskona?o?ci, której pragn??. To pokora. M?dro?? owocuje pokor?.

Ten cz?owiek zas?u?y? na szczególne spojrzenie Jezusa: Jezus spojrza? na niego z mi?o?ci?. Ale dostrzeg? te?, ?e owszem pragnie on ?wi?to?ci, ale jest jeszcze przywi?zany do dóbr doczesnych. I tutaj s?yszymy s?owa Jezusa, które s? „*ostrzejsze ni? wszelki miecz obosieczny, zdolne s?dzi? pragnienia i my?li serca*”, jak pisze autor Listu do Hebrajczyków. Jezus mówi do niego wprost: „*Jednego ci brakuje: Id?, sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim, a b?dziesz mia? skarb w Niebie. Potem przyjd? i chod? za Mn?*”. To wielka sprawa. Jezus powo?uje go do pój?cia za Nim, jak to czyni? z ka?dym aposto?em. Przy tym przedstawia mu zadanie, które musi spe?ni?: kiedy wybiera si? Boga, trzeba odrzuci? reszt?.

To dotyczy równie? ka?dego z nas. Ten cz?owiek mia? wiele posiad?o?ci – my mo?emy by? przywi?zani do osób, do ró?nych rzeczy, do przyzwyczaj?, do ró?nych zainteresowa? czy hobby. Cz?owiek, który chce ?y? dla Boga, musi by? cz?owiekiem wolnym. Wtedy dopiero mo?e by? Bo?ym narz?dzieniem do budowania Bo?ych dzie?.

Wobec zaproszenia Jezusa, aby poszed? za Nim, pozostawiaj?c swoje bogactwa, ten cz?owiek jednak nic nie odpowiedzia?. Nie wytrzyma? tej próby. Posiad?o?ci mia?y zbyt du?? si?? „magnetyczn?”. Zamiast pój?? za Jezusem pozosta? przy swoich bogactwach. Odszed? smutny, bo zamkni?ty w sobie, nie wolny, bo przywi?zany do tego, co przemija...

Powo?anie przez Jezusa jest wielkim darem. Kto je lekcewa?y, czyni wielk? szkod? sobie i innym. Kto natomiast idzie za Nim, rozpoczyna przygod?, w której spotyka wiele niespodzianek, a przede wszystkim do?wiadcza, ?e jest prowadzony przez Boga, który cho? cz?sto zaskakuje, nigdy nie rozczarowuje. Dzisiejsza Ewangelia ko?czy si? w?a?nie wspania?? obietnic? Jezusa skierowan? do tych, którzy id? za Jego powo?aniem: „*Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, ?eby nie otrzyma? stokro? wi?cej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól w?ród prze?ladowa?, a ?ycia wiecznego w czasie przysz?ym*”.

Niezale?nie, czy naszym powo?aniem jest ma??e?stwo, czy ?ycie konsekrowane, czy inna

forma ?ycia w Ko?ciele i w spo?ecze?stwie, wszyscy jako chrze?cijanie jeste?my powo?ani, by pój?? za Jezusem. Je?li w naszych wyborach mamy odwag? po?wi?ci? wszystko dla Boga, a nie mieszamy troch? tego, co jest od Boga i troch? tego, co jest ze ?wiata, nasze ?ycie b?dzie pi?knym darem dla innych i ?ród?em rado?ci i ?wi?to?ci dla nas.

ks. Roberto